Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 8-II-52 A

Nr 34 (2000)
ROK VII.

PIĄTEK

Górnicy przodują w realizacji zobowiązań — na cześć PPR

KATOWICE. — Śląscy górnicy i włókniarze, wzmagając w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej wydajność swej pracy, systematycznie przekraczają dzienne plany produkcyjne.

W kopalni „Generał Zawadzki" cała załoga wykonuje z nadwyżką plany wydobywcze. Do 6 bm. załoga tej kopalni wydobyła 3.539 ton węgla ponad plan, styczniowy zaś plan wydobycia został zrealizowany w blisko 104 proc.

W kopalni „Victoria" 21-osobowa brygada Henryka Hoffmana zobowiązała się wydobywać ponad normę 20 ton węgla dziennie. Przy pełnym wykorzystaniu nowoczesnej wrębiarki i urządzeń odstawy urobku brygada ta wydobywa dziennie ok. 70 ton węgla ponad zobowiązania.



W hucie „Zabrze" rozwinięty jest szeroko ruch współzawodnictwa pracy, który przynosi krajowi dodatkową produkcję i umożliwia przedterminowe wykonanie planu.
Na zdjęciu: przodownik pracy, tokarz Walter Bruner, wyrabiający 239 proc. normy.

Rząd egipski ogranicza wolność obywateli

PARYŻ. — Według doniesień dziennika „Al Mysri", w środę wprowadzono w Egipcie nowe ustawy wyjątkowe, na podstawie których minister spraw wewnętrznych ma prawo wydawać zarządzenia przeprowadzania w dowolnym czasie rewizji w domach i poszczególnych osób, a także aresztować „osoby podejrzane".

Przed 4 rocznicą rewolucji lutowej w Czechosłowacji

PRAGA. — W dniu 25 lutego bm. naród czechosłowacki obchodzić będzie 4 rocznicę odniesienia wielkiego zwycięstwa nad siłami reakcji wewnętrznej i międzynarodowej, która usiłowała w lutym 1948 r. dokonać kontrrewolucyjnego zamachu stanu, w celu przywrócenia ustroju kapitalistycznego w Czechosłowacji.

Z całego kraju napływają liczne meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia zbliżającej się rocznicy zwycięstwa sił postępu i demokracji nad siłami reakcji i zacofania.

Nie wróci ponura przeszłość

Radosna rzeczywistość znajduje wyraz w projekcie Konstytucji

Rośnie udział szerokich rzesz w ogólnonarodowej dyskusji

WARSZAWA. — Zebrania, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji, charakteryzuje masowy udział społeczeństwa i niezwykle żywa dyskusja.

W Zakładach Wytwórczych im. Komuny Paryskiej w Warszawie zebranie dyskusyjne trwało 4 godziny. Zaledwie jeden z mówców kończył wypowiedź, podnosiły się ręce innych, zgłaszających się do głosu.

Wielu z dyskutantów mówiło o ponurym okresie międzywojennym, okresie bezrobocia, nędzy i wyzysku.

Ślusarz, Wojciech Ptak, powiedział m. in.: **„O pułkownikowskiej konstytucji z 1935 roku mogliśmy się tylko wypowiadać w naszych strajkach — za co „chłopaki z Golędzinowa" wypisywali ją nam pałkami na plecach".**

Przodownica pracy, Józefa Seweryn, awansowana ze sprzątaczki na tokarkę, jest tak wzruszona, że głos jej się załamuje. **„To nasza Konstytucja** — mówi — **bo daje nam to wszystko, o czym dawniej mogliśmy tylko marzyć, a kobiety to nawet i nie marzyły".** Głos jej odzyskuje siłę, kiedy wznosi okrzyk: **„Niech żyje Prezydent Bierut!"**

Miejski Komitet Obrońców Pokoju we Wrocławiu przystąpił do organizowania ośrodków dyskusyjnych nad projektem Konstytucji. Ostatnio staraniem Komitetu powstał nowy ośrodek dyskusyjny, drugi z kolei po ośrodku uniwersyteckim.

Ożywiona działalność popularyzująca projekt nowej Konstytucji prowadzona jest również w szkołach wrocławskich. Na apelach, prasówkach, w świetlicach, uczniowie szkół różnych typów poznają projekt Konstytucji, omawiają go i dyskutują nad nim.

IV rocznica utworzenia koreańskiej Armii Ludowej

PHENIAN. Naród koreański obchodzi uroczyście 8 lutego bm. 4 rocznicę powstania koreańskiej Armii Ludowej. W miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej organizowane są akademie, poświęcone bohaterskiej Armii Ludowej — obrończyni wolności i niezawisłości narodu koreańskiego.



Załogi wielu zakładów przemysłowych podejmują zobowiązania dla uczczenia doniosłej rocznicy utworzenia sił zbrojnych Republiki. Na różne odcinki frontu wyjechały delegacje mas pracujących, które przekażą żołnierzom koreańskiej Armii Ludowej i ochotnikom chińskim pozdrowienia i podarunki od ludności pracującej.

Cała prasa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zamieszcza liczne artykuły, poświęcone okrytym chwałą bohaterskim obrońcom ludu koreańskiego.

Mimo terroru

Wzrasta siła KP. Indii

Wybory do parlamentu przyniosły dalsze zwycięstwa klasie robotniczej

MOSKWA. — Dziennik „Prawda" zamieścił korespondencję własną z Delhi, omawiającą wybory do parlamentu indyjskiego.

Prasa indyjska podkreśla, że Partia Kongresowa mogła uzyskać większość głosów tylko dzięki rozbijackiej taktyce przywódców Socjalistycznej Partii Indii, finansowanej przez Amerykanów.

Prawicowi socjaliści, którzy nie zawahali się zawrzeć bloku wyborczego z tak reakcyjną organizacją jak „ogólno-indyjska federacja niższych kast", ponoszą podczas wyborów porażkę za porażką.

Liczby opublikowane w prasie świadczą o wielkich sukcesach frontu narodowo-demokratycznego, kierowanego przez komunistów. W Hajderabadzie, gdzie panuje krwawy terror, do Zgromadzenia Ustawodawczego — według danych z dnia 4 lutego — wybrano 92 przedstawicieli Partii Kongresowej i 50 kandydatów frontu narodowo-demokratycznego.

W Madrasie mandaty zdobyło 60, a według innych danych — 62 komunistów, w Bengalii zachodniej — 26 komunistów.

W Kalkucie wybrany został przewodniczący Partii Komunistycznej Naskor, a w południowej części kraju wybrano do parlamentu jednego z kierowników Partii Komunistycznej — Hopalana.

Mimo nagonki i okrutnego terroru, wielką liczbę głosów oddano na komunistów w Trawankur, Madrasie i Telendżanie. Partia Komunistyczna, broniąca interesów narodu, jest najsilniejszą partią opozycyjną w kraju i jedyną nadzieją mas pracujących Indii.

Chłopi regulują zobowiązania płatnicze wobec Państwa

WARSZAWA. — W wielu gromadach i gminach chłopi rozpoczęli wpłaty zaliczek na podatek gruntowy i FOR na bieżący rok.

Pierwsze meldunki świadczą, że wypełnianie tego obowiązku wobec państwa spotkało się ze strony wielu chłopów z pełnym zrozumieniem. Świadczy o tym m. in. wystąpienie mieszkańców gromady Szumles Szlachecka, pow. kościerskiego w woj. gdańskim. Na zebraniu gromadzkim postanowili oni przedterminowo uregulować pierwszą ratę podatku gruntowego na rok bież., wzywając równocześnie innych chłopów z terenu swego województwa do jak najszybszego wykonania obywatelskiego obowiązku.

W woj. olsztyńskim, jedni z pierwszych rozpoczęli wpłatę zaliczek na podatek gruntowy i FOR chłopi z gromad Klejnowo i Świętochowo, pow. Braniewo.

Zaprzestać odbudowy Wehrmachtu!

Niemcy przeciw Bundestagowi

Osamotnieni zdrajcy narodu obradują nad ustawą o obowiązkowej służbie wojskowej

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że w Bundestagu (parlament Trizonii) rozpoczęła się debata w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

Debatę zagaił Adenauer, który wygłosił przemówienie, zawierające oszczercze i prowokacyjne wypady przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

BERLIN. — W związku z toczącą się w Bundestagu debatą nad projektem ustawy o przymusowej służbie wojskowej, odbyła się tam burzliwa demonstracja ludności przeciwko Adenauerowi i przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Mimo iż Bundestag otoczony był silnym kordonem policji zmotoryzowanej, a po całym mieście krążyły patrole policyjne, przed Bundestagiem zebrało się kilka tysięcy osób. Demonstranci wznosili okrzyki potępiające plany Adenauera i politykę wciągania Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

DEKLARACJA IZBY LUDOWEJ NRD

BERLIN. — Na posiedzeniu w dniu 7 bm. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliła jednomyślnie, wśród burzliwych oklasków, wspólną deklarację wszystkich frakcji, opracowaną przez konwent seniorów w związku z ostatnimi wydarzeniami w Niemczech zachodnich. W deklaracji tej czytamy m. in.:

Członkowie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej protestują zdecydowanie przeciwko środkom terroru, zastosowanym w Niemczech zachodnich, na rozkaz rządu Adenauera, wobec organizacji demokratycznych i ich członków.

Adenauer, Blücher, Schumacher i Reuter oraz ich mocodawcy amerykańsko-angielscy obawiają się rosnącego oporu mas ludowych przeciwko ustawie o przymusowej służbie wojskowej i przeciw wojennemu „układowi ogólnemu" i dlatego przechodzą coraz to bardziej do stosowania otwartego terroru i represji.

Członkowie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ostrzegają przed konsekwencjami tych poczynań, które mają przygotować ustanowienie dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich.

USA uniemożliwiły przyjęcie do ONZ nowych członków

PARYŻ. — W dniu 6 lutego odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rada obradowała nad dwoma projektami rezolucji — amerykańskim i radzieckim.

USA w swym projekcie wysunęły wniosek o przyjęcie do ONZ tylko Włoch, co pozostaje w ścisłym związku z udziałem tego kraju w agresywnym bloku atlantyckim.

Projekt radziecki przewidywał przyjęcie 14 państw, w tym 5 krajów demokracji ludowej.

Delegacja radziecka głosowała przeciwko projektowi amerykańskiemu. Został on tym samym odrzucony, gdyż w Radzie panuje zasada jednomyślności wielkich mocarstw.

USA, chcąc uniemożliwić udział w ONZ państw obozu pokoju, spowodowały odrzucenie projektu radzieckiego.

Księża o projekcie Konstytucji

WARSZAWA. — W dniu 6 bm. odbyła się w Warszawie konferencja księży — delegatów okręgowych komisji przy ZBoWiD ze wszystkich województw. Na konferencji tej omawiano i żywo dyskutowano projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po dyskusji księża przyjęli uchwałę, w której stwierdzają, że projekt Konstytucji jest wyrazem najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego, że zawiera gwarancję jak najszerszych praw i swobód obywatelskich.

Zebrani księża apelują do wszystkich katolików w Polsce, aby wzięli jak najszerszy udział w dyskusji nad projektem nowej Konstytucji.

Rozwija się pokojowa gospodarka w NRD

BERLIN. — W Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyło się pierwsze i drugie czytanie projektu ustawy o planie gospodarczym na rok 1952. Projekt ustawy zreferował wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Heinrich Rau.

Plan przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1951 o 13,7 proc. Wartość produkcji w roku 1952 wzrośnie o 6 proc.

Szczególny nacisk — położono w roku 1952 na wzrost produkcji maszyn, obrabiarek, urządzeń energetycznych i górniczych, na wzrost produkcji w hutnictwie, w przemyśle chemicznym i budowlanym.

Wicepremier Rau podkreślił, że w roku 1952 przewiduje się znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzyma o 14 proc. więcej artykułów żywnościowych i artykułów powszechnego użytku niż w roku 1951.

Po przemówieniu wicepremiera Rau'a rozpoczęła się w Izbie Ludowej dyskusja nad planem gospodarczym na rok 1952.

Co wolno de Gaulle'owi — wolno też — jego krewnemu...

PARYŻ. — Jak donosi „Humanite", dnia 5 lutego u krewnego gen. de Gaulle'a, radnego miejskiego Henri Maillot, wykryto skład broni: 2 karabiny, 2 tys. nabojów, przeszło 70 granatów, karabin maszynowy itd.

Henri Maillot mieszka na Korsyce, gdzie jest przywódcą miejscowej organizacji degaullowskiej. Mimo że u Maillot wykryto skład broni, dotychczas nie został on aresztowany.

„Humanite" wzywa naród francuski, aby stanowczo zażądał rozwiązania uzbrojonych bojówek degaullowskich.

Z dziejów PPR (7)

Gdy naród zjednoczył się wokół PKWN

W niezwykłym wprost tempie uruchamiano w kraju przemysł, przeprowadzano zbiory.

Wszystko to było możliwe dzięki zjednoczeniu narodu wokół PKWN. To zjednoczenie — jak stwierdził prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut w orędziu wygłoszonym na posiedzeniu KRN w dniu 31 grudnia 1944 — osiągnęło taki poziom i wyraz, jakiego nie znało przedtem życie społeczno - polityczne naszego kraju.

Posiedzenie odbyło się w Lublinie. Tymczasem Warszawa była już tylko jednym wielkim rumowiskiem i cmentarzem. Setki tysięcy obrońców stolicy cierpiało niedolę w obozach dla internowanych. Oto koszmar powstania. Dopiero jednak w momencie, gdy dogasały zgliszcza Warszawy, powszechna stała się świadomość oszustwa dokonanego na narodzie polskim i na bohaterskim ludzie stolicy przez grupę reakcyjnych politykierów. I posłuchajmy co o pewnej zasadniczej sprawie pisała w dniu 15 września 1944 roku „Armia Ludowa“:

„Od kilku dni wojska radzieckie toczą na prawym brzegu Wisły zacięte walki, lotnictwo radzieckie działalnością swą objęło obszar Warszawy. Dlaczego jednak nie ma współdziałania powstania warszawskiego z wojskiem radzieckim? Nie ma go, ponieważ współdziałanie oddano w ręce kliki politykierów, którzy bardziej, niż o pomocy dla Warszawy, myśleli o własnych politycznych interesach. Od ich uznania uzależnili losy setek tysięcy ludzi. I dlatego pod adresem kierownictwa powstania wołamy: dowództwo warszawskie musi zadeklarować pełne współdziałanie z Wojskiem Polskim, walczącym o wyzwolenie stolicy i Polski we wspólnym wysiłku z Armią Czerwoną!“

Ale wiemy dziś dobrze, jak daremne było to wołanie. Przecież Wisła w tym czasie dzieliła nie tylko Pragę i Warszawę, dzieliła również klasowo. Na Pradze znaleźli się dowódcy Wojska Polskiego, które walczyło o Polskę Ludową, w powstaniu zaś warszawskim usiłowali kosztem krwi i ofiar wygrywać swe atuty kombinatorzy polityczni, rojący marzenia o Polsce obszarniczo-kapitalistycznej. Wśród kierowników powstania bowiem wzięły górę czynniki wrogie w stosunku do Armii Czerwonej, niosącej wyzwolenie całemu narodowi, i w stosunku do żywotnych interesów polskiego ludu.

Nieprzypadkowo więc KRN w pierwszą rocznicę swego powstania zwraca się do Józefa Stalina, wyrażając mu swą wdzięczność za serdeczną i niezmienną przyjaźń dla narodu polskiego.

Tej przyjaźni jednak i pomocy nie chcieli widzieć „londyńczycy“ i ich warszawscy podkomendni...

Na pasku amerykańskich imperialistów

Pod maską obłudy

Reakcyjne rządy Francji coraz jawniej prowadzą politykę kapitulacji wobec zachodnio-niemieckich odwetowców

Wypadki, które ostatnio wydarzyły się na paryskiej konferencji sześciu obradujących w sprawie utworzenia „armii europejskiej“ do głębi wstrząsnęły całym społeczeństwem francuskim. Wystąpienie wysłannika Adenauera, Hallsteina, z żądaniem wcielenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego oraz włączenia Saary do marionetkowego państwa bonnskiego, w pełnym świetle ujawniło przed Francuzami następstwa polityki rządu francuskiego.

Dotychczas francuska prasa rządowa, a także oficjalni rzecznicy rządu starali się wmówić Francuzom, że Niemcy Zachodnie nigdy nie będą należały do paktu atlantyckiego i że zbrojenia zachodnio-niemieckie będą „kontrolowane“ przez kraje zachodnio-europejskie. W ten sposób kolejne rządy burżuazyjne Francji chciały uśpić opinię publiczną, zaniepokojoną odrodzeniem hitlerowskiego Wehrmachtu i włączeniem go do „armii europejskiej“.

To bezczelne oszustwo, które praktykowały wszystkie partie reakcji zostało w całej swej ohydzie obnażone.

Adenauer ujawnił treść misternie skonstruowanego przez Plevena planu utworzenia „armii europejskiej“. Domagając się udziału Niemiec Zachodnich w pakcie atlantyckim, żądając pełnego równouprawnienia w tym sojuszu wojennym, kanclerz z Bonn wyciągnął na światło dzienne istotny sens planu. Podkreślił, że w przygotowaniach do nowej wojny Niemcy Zachodnie nie zamierzają odgrywać roli podrzędnego wspólnika, ale przeciwnie, dążą do objęcia kierownictwa tej imprezy pod protektoratem amerykańskim.

To cyniczne i otwarte ujawnienie zamiarów zachodnio - niemieckich wspólników imperialistycznych agresorów wywołało we Francji głębokie oburzenie. Pod naciskiem powszechnego gniewu zmarshallizowane pisma francuskie zmuszone były zmienić nieco swój ton. Tak np. „Monde“, który w pełni popierał „plan Plevena“, zdecydował się opublikować artykuł wstępny, w którym podkreślił że **„od teraz nie istnieją już zasadnicze gwarancje jakie dawał plan Plevena“**. Dziennik ten, który jeszcze niedawno udawał, że wierzy w to, iż **„plan Plevena pozwoli zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakie przedstawia remilitaryzacja Niemiec Zachodnich“** obecnie odtrąbił na odwrót.

I co więcej, sporządzając krótki bilans polityki rządu francuskiego w stosunku do Niemiec Zachodnich, pismo to przypomniało słowa ministra spraw zagranicznych, Schumana, który w roku 1949 uroczyście oświadczył w parlamencie, że **„nie do pomyślenia jest dla Francji i dla wszystkich sprzymierzonych państw, by Niemcy Zachodnie mogły należeć do paktu atlantyckiego“**.

Przytaczając te słowa nazajutrz po deklaracji Hallsteina o wcieleniu Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego i po cichym udzieleniu na to zgody ze strony rządu francuskiego, „Monde“ sarkastycznie opatrzył artykuł nagłówkiem: „Historyczne słowa“.

„Ultimatum Adenauera“ — jak nazywała żądanie wysunięte przez Hallsteina na konferencji sześciu prasa kapitalistyczna — zmusiło rząd francuski do ostatecznego zrzucenia maski obłudy. Pod naciskiem Bonn, działającego z amerykańskiej inspiracji, francuski partner atlantyckiego spisku zmuszony był przyznać się otwarcie do tego, co oddawna już po cichu realizuje. Aby „uspokoić“ opinię publiczną, w komunikacie końcowym konferencji oświadczono, że żądanie Adenauera zostanie przedyskutowane na najbliższej sesji rady paktu atlantyckiego w Lizbonie.

Potępiając ten nowy krok rządu Faure'a na drodze polityki agresji, „Humanite“ pisze: „Rząd francuski daje odwetowcom z Bonn wolną rękę na prowadzenie intensywnych zbrojeń przez Niemcy Zachodnie“.

Postępowy dziennik „Liberation“ określa ostatnie wydarzenia nazwą „nowego Monachium“ i apeluje do Francuzów, by „walczyli wszystkimi siłami przeciw tej nowej zbrodni“. Nawet reakcyjny dziennik „Combat“, zmuszony liczyć się z nastrojami panującymi w szerokich sferach społeczeństwa, określa wystąpienie przedstawiciela Bonn, jako „szantaż Adenauera“ i podkreśla, że „spotkało się ono z powszechnym oburzeniem“.

Naród francuski jasno zdaje sobie teraz sprawę ze zbrodniczości kolejnych reakcyjnych rządów Francji, które idąc od roku 1947 na pasku amerykańskich imperialistów, prowadzą coraz jawniej politykę kapitulacji wobec zachodnio-niemieckich odwetowców.

Naród francuski widzi też coraz wyraźniej, że uzbrajanie po zęby militarystów zachodnio - niemieckich stanowi realną groźbę dla wszystkich ludów Europy.

I dlatego Francuzi zjednoczeni we wspólnym froncie walki o pokój coraz głośniej domagają się zmiany polityki rządu. Coraz energiczniej też popierają oni zachodnio-niemieckich bojowników pokoju, którzy walczą przeciw nowemu amerykańsko-adenauerowskiemu spiskowi wojennemu, walczą o utrwalenie pokoju wraz z wszystkimi obrońcami pokoju na całym świecie.

Georges Soria.

Dziecko w Polsce Ludowej



Polska Ludowa otoczyła dzieci i młodzież wszechstronną opieką. W nowocześnie wyposażonych żłobkach i przedszkolach, pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich, bawi się i wychowuje najmłodsze pokolenie. W Młodzieżowych Domach Kultury rozwijają swoje talenty i zamiłowania chłopcy i dziewczęta.

Na zdjęciu: grupa młodzieży w pracowni astronomicznej w Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Nasze RADY

JAWORSKI: — Nominalna wartość Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 roku równa się 1 zł. za 100 zł., czyli odcinek 2.000 zł. równa się (po reformie walutowej) 20 zł. Losowanie odbędzie się 15 kwietnia oraz 15 października br. Największa wygrana — 5.000 zł. W sprawie skontrolowania i rozwiązania wątpliwości, przytoczonych w liście — radzimy zwrócić się do Narodowego Banku Polskiego.

* * *

„PRZYSZŁY PILOT“: — W sprawie przyjęcia na kurs spadochronowy decyduje komisja lekarska. Wszelkimi kursami lotniczymi kieruje Wojewódzki Okręg Ligi Lotniczej, dokąd należy wnieść podanie (ul. 22 Lipca nr 1-3). Jeżeli kandydat odpowiada stawianym warunkom, będzie skierowany na komisję lekarską, która ostatecznie rozstrzygnie, czy nie zachodzą przeszkody natury zdrowotnej.

* * *

STROSKANE ŁYŻWIARKI: — Po każdym użyciu łyżew należy je skrupulatnie wytrzeć do sucha, potem wysmarować lekko tłuszczem, zwłaszcza ostrze. Łyżwy powinny być przechowywane w suchym miejscu i zawinięte. Po dokonaniu tych czynności możecie być spokojne, gdyż łyżwy nie będą rdzewiały.

O szybki rozwój hodowli trzody chlewnej

Nowe udogodnienia dla hodowców

utrzymujących maciory i knury

Wszyscy posiadacze macior, zarejestrowanych w r. 1951 oraz hodowcy, którzy utrzymują knury uznane w r. 1951, skorzystają ze specjalnych przydziałów węgla. Takie zarządzenie wydało Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa w celu zachęcenia chłopów do hodowania i utrzymywania macior i knurów, od których ilości i jakości zależy szybki rozwój hodowli trzody chlewnej.

Posiadacze macior zarejestrowanych w roku ub. będą mogli nabyć w marcu na każdą zarejestrowaną maciorę po 150 kg węgla, a w kwietniu po 200 kg węgla. Hodowcy knurów uznanych ze świadectwem „B“ mogą zakupić w marcu na każdą sztukę po 150 kg węgla, a w kwietniu po 200 kg węgla. Właściciele uznanych knurów ze świadectwem „Z“ mogą nabyć w marcu i w kwietniu po 150 kg węgla na każdą sztukę.

Węgiel otrzymają hodowcy zarejestrowanych macior i uznanych knurów na specjalne zlecenia, wydawane przez prezydia gminnych rad narodowych. Zlecenia te, po uprzednim sprawdzeniu stanu posiadanych macior i knurów, rady narodowe wydawać będą hodowcom od 19 do 29 lutego br.

Rolnicze Studium Zaoczne



Dnia 4 lutego br. rozpoczęły się egzaminy wstępne dla kandydatów na Rolnicze Studium Zaoczne.

Na zdjęciu: Piotr Białek — laborant Zakładów Botaniki oddaje pracę egzaminacyjną w SGGW

CAF — fot. Dąbrowiecki

Codzienna nowelka „Expressu“

Ion Luca Caragiale

Ostatnie wiadomości

Rumuńska Republika Ludowa obchodzi w tym roku 100-lecie urodzin wielkiego pisarza I. Luca Caragiale. W niżej przytoczonym opowiadaniu przedstawia Caragiale jednego z pozbawionych wszelkich skrupułów dziennikarzy, którzy, będąc narzędziem bogatych właścicieli pism szerzyli panikę wojenną i dla taniej sensacji rozpowszechniali niczym nie uzasadnione plotki. Dziennikarzy takich jest pełno w dzisiejszej imperialistycznej prasie.

W momencie, kiedy konflikt rumuńsko-bułgarski zaostrzył się, bawiłem w Synai. Właśnie przechadzałem się po parku, w którym spacerowało wielu utytułowanych i wpływowych dżentelmenów. Nagle poczułem, że ktoś położył mi dłoń na ramieniu. Był to mój przyjaciel, sprawozdawca jednej z gazet. Przybył tutaj, ażeby opisać odjazd jego królewskiej mości, a równocześnie dostarczyć swojemu, bardzo łaknącemu krwi dziennikowi, jak najbardziej sensacyjnych wiadomości.

— Czyś słyszał? — zagadnął mnie — wczoraj wieczorem zaaresztowano w pobliżu Valea Larga dwóch osobników: Bułgara i Włocha. Bułgar miał przy sobie dwa rewolwery, dwa noże i większą ilość listów.

— No i?

— Zaaresztowano go i osadzono w koszarach strzelców tam, na górze.

— A Włoch?

— Włoch pochodził z Ameryki i znaleziono przy nim paczkę z dynamitem ważącą około 4 kilogramów, truciznę, i....

— I większą ilość listów?

— Naturalnie, większą ilość listów. Skąd wiesz o tym?

— Bo i jak mogłoby się obejść bez listów?... Ale powiedz mi, co się stało potem z tym anarchistą?

— Tragedia! Kiedy odbierano mu dynamit, on zdołał wyrwać się z rąk policjantów, sterroryzował ich sztyletem i rewolwerem, a potem umknął. Ustalono jednak, że zbieg ukrywa się w okolicznych lasach.

— A ty masz zamiar podać tę wiadomość do swojej gazety?

— Naturalnie. Idę właśnie telefonować. Zaczekaj na mnie, zaraz wrócę. Przy tej sposobności przyniosę ci ostatnie nowiny z Bukaresztu.

Podczas, kiedy mój przyjaciel telefonował, ja spotkałem znajomego oficera strzelców.

— Kochany kapitanie, przepraszam pana. Czy mógłby mi pan powiedzieć coś więcej o tym Bułgarze?

— Jakim Bułgarze?

— Tym, który został przytrzymany w pobliżu Valea Larga. Podobno siedzi on teraz w waszych koszarach tam, na górze.

— I kto też naopowiadał panu takich głupstw? Właśnie wracam z koszar i mogę pana zapewnić, że nie ma tam żadnego Bułgara! Zresztą, jeśli pan chce, proszę przekonać się o tym osobiście. Do widzenia!

Kapitan oddalił się, a w tej samej chwili wrócił mój sprawozdawca, bardzo posępny i zaaferowany.

— Czy słyszałeś? — zaczął.

— Owszem — kiwnąłem głową. — Twojego Bułgara nie ma w koszarach strzelców. Właśnie powiedział mi o tym znajomy kapitan.

— Taak?... Prawda! Rzeczywiście w koszarach tych panów nie ma więcej żadnego Bułgara! A wiesz dlaczego? Ponieważ nie był należycie strzeżony, ponieważ pozwolono mu uciec! Dobrze, że dowiedziałem się o tym. Ale to nie jest w tej chwili najważniejsze, bo z Bukaresztu donieśli mi o bardziej katastrofalnych sprawach. Jest tragicznie. Właśnie wypowiedziana została wojna.

— Jak to się stało? — zbladłem.

— Dwudziestu trzech rumuńskich oficerów i trzynastu żołnierzy ćwiczyło nad brzegiem Dunaju pomiędzy Calaras a Giurgiu. Nagle zostali oni zaatakowani przez załogę bułgarskiej szalupy, Bułgarzy wylądowawszy na rumuńskim brzegu, rozbroili naszych żołnierzy i wzięli ich do niewoli... Zaraz biegnę, ażeby zameldować mojej gazecie szczegóły o Bułgarze, który zdołał zbiec.

— O jakim Bułgarze?

— O tym, który uciekł z koszar strzelców.

— O jakich szczegółach mówisz? Przecież nie znasz żadnych!

— A co cię to może obchodzić? — warknął mój przyjaciel i zniknął.

Właśnie nadszedł minister, którego miałem już zaszczyt poznać osobiście. Ukłoniłem mu się i zapytałem o tamtą historię. Minister roześmiał się i powiedział do sekretarza:

— I widzi pan, co może plotka? Nawet ten człowiek pióra nie bardzo umie rozróżnić prawdę od kłamstwa i daje się zakołować.

Trochę oszołomiony odszedłem na bok, czekając na powrót mojego sprawozdawcy.

— No i co? — zapytałem, kiedy ujrzałem go znowu. — Są jakieś nowości z Bukaresztu? Tu krąży pogłoska o zamordowaniu sędziego śledczego. Poza tym opowiadał mi minister X...

— Minister X?

— Tak jest. Wszystko jest gorzej, niż przypuszczaliśmy... Most przy Cernawoda...

— Jak mówisz? Most przy Cernawoda... czy został może wysadzony?

— Właśnie — skinąłem głową. — Ale skąd dowiedziałeś się o tym?

— Wspominano mi o czymś podobnym przez telefon, tylko że nie chciałem wierzyć. Pędzę, ażeby potwierdzić wiadomość.

— Zaczekaj! — zawołałem za nim. — Nie zapomnij zatelefonować również, że bułgarska eskarda bombarduje od trzech dni Konstancję!

— Konstancję? Dobra! Zatelefonuję!

Opr. A.

Mówimy o Konstytucji

— Możemy się spokojnie uczyć nie martwiąc się co zjemy na obiad!

URSZULA FLIGIEL
ZDZISŁAWA BACZYŃSKA

uczennice 3 klasy liceum w Łodzi

Tym razem rozmawiamy o projekcie Konstytucji z uczennicami Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli.

— W naszej szkole, która wychowuje nowe kadry przedszkolanek wiele mówi się o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dyskutujemy o niej na porannych apelach, na lekcjach wychowawczych, w świetlicy, w czasie przerw między lekcjami — mówi Urszula Fligiel.

— Dziewięćdziesiąt procent naszych koleżanek to córki robotników i chłopów. My, które już niedługo zostaniemy wychowawczyniami w przedszkolach, będziemy wychowywały dzieci robotników i chłopów, nie wiedziałyśmy w ich wieku co to jest przedszkole...

Dzieciństwo moje było smutne. Ojciec i matka pracowali jako robotnicy, ja całymi dniami siedziałam w domu sama. Teraz, kobieta pracująca może oddać dziecko do przedszkola czy żłobka.

Omawiałyśmy na lekcji konstytucję z 1935 roku. Nie ma w niej ani słowa o opiece nad matką i dzieckiem. W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęcono cały artykuł opiece, jaką Państwo otacza matkę i dziecko.

— Jest jeszcze jeden punkt projektu Konstytucji dotyczący bezpośrednio nas, a którego w żadnej konstytucji polskiej nie było przedtem — dodaje Zdzisława Baczyńska. — W artykule tym powiedziane jest m. in.: „Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe, stała rozbudowa szkolnictwa średniego, system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji".

Ogłoszony niedawno projekt Konstytucji każdym słowem mówi o tym co już mamy, utrwala to, o co walczyli nasi rodzice, za co ginęli żołnierze z Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej i bohaterscy partyzanci AL.

Ojciec mój nie mógł chodzić do szkoły. Po ukończeniu czterech klas szkoły powszechnej musiał iść do pracy. Ja jednak i moje rówieśnice możemy się spokojnie uczyć, nie martwiąc się, co zjemy na obiad. Po ukończeniu szkoły każda i każdy z nas ma zapewnioną pracę, to nam gwarantuje nasz ustrój, o tym mówi ogłoszony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

EXPRESS ILUSTROWANY

** Ponieważ w dniu 11 bm. o godz. 17-ej odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi, przyjmowanie skarg i zażaleń od społeczeństwa przez członków Prezydium RN i Komisji Radnych, które normalnie odbywało się w poniedziałki, zostało jednorazowo przesunięte na dzień 12 bm., tj. wtorek, godz. 17—20

* Wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim — oto temat odczytu jaki organizuje Zarząd Grodzki TPP-R dla sportowców łódzkich.



Odczyt odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 18-ej w sali Młodzieżowego Domu Kultury. Wygłosi go uczestnik wycieczki do ZSRR — ob. Ryszard Hałasiński.

* Chcesz się zapoznać ze szkoleniem metodą inż. Kowalowa? — Możesz to uczynić w nadchodzącą niedzielę.

Oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje w tym dniu bezpłatną wycieczkę do gabinetu metodycznego inż. Kowalowa. Gabinet ten przedstawia wynik prac przed i po szkoleniu metodą inż. Kowalowa.

Wszyscy chcący wziąć udział w wycieczce mogą się zebrać w dniu 10 lutego o godzinie 10.45 przy ul. Sienkiewicza 13.

* W piątek, 8 bm. o godz. 19-ej w Młodzieżowym Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, ujrzymy aktorów warszawskich w wesołym przedstawieniu „Wodewil Warszawski".

Biletу nabywać można w Miejskim Ośrodku Informacji, przy ul. Piotrkowskiej 104a, dla członków Związków Zawodowych przewidziana jest 50 proc. zniżka.

Pomagają i wychowują

Mała składka - duże korzyści

Kasy zapomogowo-pożyczkowe przy łódzkich zakładach pracy muszą rozwinąć bardziej ożywioną działalność

Zdzisława Wyrzykowska, pracownica ZPDz im. Rychlińskiego oburzyła się bardzo, gdy sprawę jej pożyczki przesunięto na następny miesiąc, a sumę o którą ubiegała się przyznano poza kolejnością Józefie Taufmanowej. Trzeba było długo wyjaśniać Wyrzykowskiej, że Taufmanowa znajduje się w tej chwili w warunkach o wiele cięższych; jest wdową i musi natychmiast kupić obuwie dla swego dziecka.

Natomiast Maria Wasiakowa, szwaczka tych samych zakładów, dla której zabrakło pieniędzy na zapomogę bezzwrotną w czasie ciężkiej choroby jej męża, nie miała słów uznania, gdy komisja społeczno-ubezpieczeniowa przyszła jej z pomocą w inny sposób. Mianowicie przydzieliła jej pożyczkę zwrotną, którą Wasiakowa mogła spłacić w dziesięciu ratach.

Z powyższych dwu przykładów z ZPDz. im. Rychlińskiego widać wyraźnie, że praca istniejących prawie w każdym zakładzie kas zapomogowo - pożyczkowych jest trudna. Dużo trzeba wnikliwości przy rozpatrywaniu podań o pożyczki, czy zapomogi, ażeby naprawdę sprostać zadaniom społeczno - wychowawczym, jakie ma do spełnienia ta pożyteczna placówka związkowa.

Funduszami kasy zapomogowo-pożyczkowej trzeba dysponować sprawiedliwie i życiowo, a koniecznym do tego warunkiem jest, ażeby aktyw społeczny zajmujący się tymi sprawami nie szczędził sobie trudu w zbadaniu warunków każdego z osobna ubiegającego się o pomoc materialną. Trzeba również sprawdzać motywy zawarte w podaniu, czy zgodne są z rzeczywistością.

Nie wszystkie jednak kasy zapomogowo-pożyczkowe pracują dobrze. W wielu jeszcze zakładach pracy działają one w sposób czysto administracyjny. Zapomogi i pożyczki przydziela się tylko i wyłącznie w kolejności. O przyznaniu pomocy materialnej potrzebującym decyduje jedynie data złożenia podania. Szablon nie zastąpi jednak prawdziwie społecznej pracy. Stąd często słyszy się utyskiwanie członków kasy: „Po co będę płacił co miesiąc składki, gdy i tak, jeśli zajdzie potrzeba, to pożyczki nie dostanę".

Przykładem szablonowej pracy była do niedawna kasa zapomogowo-pożyczkowa w Fabryce Pluszów i Dywanów im. Tadka Ajzena, gdzie wysokość pomocy materialnej uzależniano od wysokości zarobków miesięcznych pracownika, a nie od właściwych jego potrzeb. Toteż z reguły pracownicy umysłowi otrzymywali większe pożyczki, niż przeciętny pracownik fizyczny.

Podobne błędy, wynikające z braku elastyczności i wnikliwości przy rozdziale funduszów kasy, popełniano również w ZPB im. Dubois. Dopiero kontrola ze strony nadrzędnych czynników związkowych zauważyła te błędy i udzieliła wskazówek jak należy pracować, by ich nie powtarzać.

Niemałą trudność w pracy kas zapomogowo - pożyczkowych stanowi też brak zainteresowania i zrozumienia ich znaczenia przez pracowników. A przecież im więcej członków należy do kasy, tym większe są fundusze, a zatem większa ilość pracowników może z niej korzystać! Niewielkie składki miesięczne nie obciążają zbytnio budżetu pracownika, a stać się mogą ogromną pomocą w potrzebie. Dlatego członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej powinien być każdy bez wyjątku.

Tymczasem z werbunkiem do kasy zapomogowo-pożyczkowej jest niezupełnie dobrze. W ZPB im. Marchlewskiego na przykład do kasy należy tylko **27,3 procent** pracowników. W ZPB im. 1-go Maja — **36 procent.** Nawet w ZPB im. Stalina, gdzie zarząd kasy pracuje bardzo dobrze ilość członków wynosi zaledwie **31 procent** ogólnego stanu załogi.

Wniosek jest prosty. We wszystkich zakładach, gdzie praca kas zapomogowo - pożyczkowych nie stoi na wysokości zadania, należy przedsięwziąć wszelkie środki propagandy i agitacji, ażeby zdobyć jak największą ilość członków, a tym samym zwiększyć fundusze co pozwoli ożywić pracę kas, zwiększyć ich operatywność. Trzeba wpływać wychowawczo na ludzi, którzy jeszcze nie rozumieją istoty prawdziwie koleżeńskiej pomocy.

M.G.

Dodatkowa produkcja dzięki współzawodnictwu



Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. Zubrzyckiego w Łodzi, produkują różne gatunki pończoch. Dzięki współzawodnictwu pracy zakłady otrzymują dodatkową produkcję.
Na zdjęciu: podmajstrzy cewiarni, Władysław Pawłowski, opracowuje przy cewiarce swój pomysł racjonalizatorski. CAF — fot. Dąbrowiecki

Radosna młodość Ireny Domek

— Wychował mnie ZMP!...

GDYBY Irena Domek, 19-letnia tkaczka z ZPB im. Stalina i przodownica pracy, żyła w latach swej młodości przed wojną chodziłaby jak i jej rodzice na odrobek do pana, kopałaby buraki na pańskim polu, wiązała snopy lub pełła rabaty w dworskim parku.

Kto by ją tam kiedy zapytał wówczas o taką sprawę, jak np. konstytucja! Konstytucje uchwalali wówczas panowie. Robotnicy zaś i chłopi byli po to, aby pracować na panów, nie zaś rządzić.

— Dziś jest inaczej... — mówi z uśmiechem tkaczka Domek. — Dzięki władzy ludowej zdobyłam pracę i przeszkolenie zawodowe. Ale że dziś jestem przodownicą pracy, że pracuję wydajnie i dobrze, zawdzięczam to naszej organizacji młodzieżowej — ZMP. To ZMP wychował mnie na dobrego obywatela i przodującą tkaczkę naszych zakładów, to koledzy z ZMP pomogli mi zerwać z dawnym, nie zawsze słusznym trybem życia, naprawić błędy, wyzbyć się starych nawyków.

Dlatego też dla mnie szczególnie bliski jest artykuł 72 projektu naszej Konstytucji, który mówi o prawie obywateli do zrzeszania się i o tym jak poważne zadania wychowawcze ma to na celu...

Irena Domek nie rzuca słów na wiatr. Zakładowe koło ZMP może być z niej dumne. Był taki okres w życiu Irenki, kiedy wiele można byłoby mieć zastrzeżeń co do jej sumienności i zdyscyplinowania. Ale surowa i słuszna krytyka kolegów pomogła jej dostrzec swe błędy i wyzbyć się ich.

Dziś Irena Domek wyrabia przeciętnie 115 proc. normy akordowej, a ostatnio nawet zobowiązała się na cześć 10 rocznicy powstania PPR podnieść swoją wydajność do 120 proc.

Poza tym należy ona do trójki tkackiej, w której prócz niej pracują jeszcze jej koleżanki z ZMP: Anna Kozak i Kamila Deka.

— Czy sądzicie iż zawsze wyrabiałam 115 proc. bazy? — zapytuje Irka. — Otóż powiem wam, że osiągam to dzięki przeszkoleniu metodą Kowalowa. Zostałam przeszkolona bezpłatnie, a nad tym, abym została wzorową tkaczką, pracowało wielu ludzi z moją instruktorką, Korzeniowską, na czele.

Chciałabym, aby słowa moje dotarły do wszystkich młodych tkaczy i tkaczek, do takich jak ja, dzieci robotników folwarcznych, którym Polska Ludowa zapewniła swobodne życie, wolne od wyzysku, zapewniła pracę i naukę. (w)

NASI czytelnicy DAJĄ

To ci obsługa!

Szanowna Redakcjo!

Po ukończeniu pracy dnia 24 bm. (rozwozimy autem towar) poszliśmy z kolegami do restauracji „Lotnicza" na obiad (ul. Pabianicka) Na nasze zapytanie bufetowa oznajmiła, że jest tylko bigos. Zamówiliśmy cztery porcje. Usiedliśmy przy stoliku.

Kelner przy sąsiednim stoliku, oparłszy się wygodnie, coś pisze. Upływają minuty, palimy papierosy. Czekamy. Bufetowa zajęła się puderniczką i swoją twarzą. Nareszcie kelner skończył pisanie i spytał bufetowej, czego chcemy. Kelner znów usiadł i ponownie zabrał się do pisania.

Upłynęło od naszego przyjścia ponad 20 minut. Wstaliśmy i opuściliśmy lokal głodni.

Nadmieniamy, że byliśmy wszyscy brudni, w watowanych ubraniach, przyszliśmy wprost z pracy. Może takimi klientami bar ten głowy sobie nie chce zaprzątać?

Prosimy o wyjaśnienie.

J. J.
nazwiska i adresy w posiadaniu redakcji.

Warto jednak zaprzątnąć sobie głowę obsługą. I my z kolei oczekujemy wyjaśnienia.

Galaretki, sałatki i paszteciki urozmaicą domowy jadłospis

Chcąc dopomóc gospodyniom w urozmaiceniu domowego jadłospisu, przemysł spożywczy rozpoczął masową produkcję różnego rodzaju wyrobów garmażeryjnych.

Pierwsze wyroby jak galaretki i sałatki ukazały się już w sprzedaży.

Prócz tego będą jeszcze inne rzeczy: porcjowe kawałki smażonych ryb, paszteciki, mielone kotleciki oraz dwa lub trzy rodzaje sałatek.

Samych galaretek wyprodukuje się w tym kwartale 6,5 tony. Innych wyrobów garmażeryjnych będzie ponad 12 ton. (z)

OBRAZKI z miasta

Ja mam być pierwszy?!



— A to łobuz!

— Kto? — zapytałem skromnie jegomościa, stojącego obok mnie w bramie pewnego domu na Piotrkowskiej.

— Ten dozorca z sąsiedniego domu. Nie sprząta śniegu i błota sprzed swojej posesji i wszystko płynie tutaj, do mnie. Mam potem roboty za dwóch.

— No dobrze, ale czemu pan nie sprząta?

— Co! Mam być pierwszy? Jak tamten pozamiata, to i tu będzie mniej do sprzątania... (feb)



OBYWATEL: — Podkówka jestem. Ja ze skargą...
WACEK: — Proszę bliżej...
PODKÓWKA: — Od czterech dni czekam na list. Niech pan napisze jak ta poczta pracuje...

WICEK: — A czy ma pan pewność, że znajomy wysłał list ekspresowy?
PODKÓWKA: — Oczywiście! On nigdy jeszcze nie zapomniał, a zresztą ktoś wrócił z Warszawy i powiedział, że list w drodze...

LISTONOSZ: — Nie wie pan, gdzie mieszka obywatel Podkówka? Już trzy dni go szukam i nie mogę znaleźć...
LOKATOR: — Pojęcia nie mam. W naszym domu nie. Może dalej...

LISTONOSZ: — Nazwisko jest, miasto i ulica też, ale numeru domu nie ma. I co tu zrobić? A ten obywatel Podkówka na pewno denerwuje się, że tak długo nie ma listu...

(dalszy ciąg jutro)

Przy tenisowym stole

WĘGRY—ANGLIA 5:4

Finałowy mecz o tytuł mistrza świata

W Bombaju zakończyły się drużynowe rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym.

W grupie męskiej do finału weszły drużyny Węgier i Anglii. W meczu finałowym Węgry pokonały Anglię 5:4, zdobywając tytuł drużynowego mistrza świata. Ping - pongiści węgierscy, którzy od dawna należą do najlepszych na świecie, zdobyli tytuł mistrzowski w konkurencji drużynowej po raz jedenasty.



W spotkaniu finałowym z Anglią, Koczian wygrał z Leachem i Simonsem po 2:0, przegrał z Bergmanem 0:2, Sido pokonał również Leacha i Simonsa po 2:0, a przegrał z Bergmanem 0:2, Szepesi wygrał z Simonsem 3:1, a przegrał z Leachem 1:3 i z Bergmanem 0:2.

RADIO

SOBOTA, 9 LUTEGO

13.55 „Uczmy się śpiewać". 14.15 Muzyka, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.00 Program lokalny, 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Echo muzyczne", aud. sł. - muz. 16.00 „Wszechnica Radiowa", 16.20 Program lokalny, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.30 „Wszechnica Radiowa", 18.50 Program lokalny, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Duety Dworzaka, 22.00 Audycja literacka, 22.30 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — Sługa dwóch panów, 19
Powszechny — Grzesznicy bez winy, 19
Mały — Dwa tygodnie w raju, 19.30
Muzyczny — Orfeusz w piekle, 19.15
Pinokio — Pieśń Sarmiko, 17
Arlekin — Choinkowa depesza, 17

KINA

BAJKA — Bajka o rybaku i rybce — 18, 20
BAŁTYK — Dziewczyna i traktor — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁ. GWARDIA — Bitwa o szyny — 16, 18, 20
MUZA — SOS — 18, 20
POLONIA — Załoga, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Niedźwiedź — 18, 20
REKORD — Parada natrętów, — 18, 20
ROBOTNIK — Zwariowane lotnisko — 17, 19
ROMA — Szalony lotnik — 18, 20
SOJUSZ (N. Złotno) — Konstanty Zasłonow — 18.30
STYLOWY — W dni pokoju — 18, 20
ŚWIT — Śmiali ludzie — 18, 20
TATRY — Potępieńcy — 16, 18, 20
WISŁA — Grzesznicy bez winy, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Załoga — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Skandal w Clochemerle — 18, 20.

Cztery mecze

stoczą pięściarze II ligi zrzeszeniowej

Do Olsztyna wyjeżdżają pięściarze łódzkiego Włókniarza, ażeby w niedzielę 10 bm. walczyć tam z Kolejarzem o mistrzostwo II ligi zrzeszeniowej.



Jednocześnie w Grudziądzu odbędzie się mecz Stal II — Ogniwo, w Tczewie Spójnia — CWKS III, a w Zabrzu Górnik — Budowlani.

Organizowanie spotkań drugoligowych w mniejszych ośrodkach sportowych jest bardzo szczęśliwym pomysłem. W ten sposób bowiem zawody te przyczyniają się wiele do popularyzacji sportu pięściarskiego.

Do Stargardu

zjadą pływacy na mistrzostwa Polski

Ogólnopolskie mistrzostwa pływackie odbędą się w Stargardzie, w dniach 14 — 16 marca br.

Impreza ta będzie miała doniosłe znaczenie dla propagandy i dalszego rozwoju sportu pływackiego na Pomorzu Szczecińskim, które posiada dwie pływalnie kryte w Szczecinie i Stargardzie oraz dogodne warunki terenowe dla pływactwa na otwartym powietrzu. Bliskie położenie Stargardu i bardzo dogodne połączenia kolejowe ze Szczecinem umożliwią obejrzenie mistrzowskich zawodów również sympatykom sportu pływackiego w Szczecinie.

Wypad na prowincję

szermierzy łódzkich

Wybór padł na Pabianice

Chociaż w Łodzi szermierka z każdym rokiem zyskuje na popularności i postępy są widoczne, w najbliższym sąsiedztwie jest ona niemal zupełnie nieznana.

Toteż szermierze łódzcy postanowili „wyjść ze swym sportem na prowincję" i zorganizować w miastach i miasteczkach szereg imprez propagandowych. Pierwszy wypad postanowiono urządzić w sobotę przyszłego tygodnia (16 lutego). Wybór padł na Pabianice.

Projektowany pokaz odbędzie się w jednym z miejscowych zakładów pracy. Żeby dać szermierkę w najlepszym wydaniu zdecydowano wysłać najlepszych zawodników. Po Pabianicach przyjdzie kolej na inne ośrodki.

Hallo KOŁO SPORTOWE

W ŚWIETLICY NBP odbyło się walne zebranie wyborcze koła Nr 17, ZS Ogniwo przy Narodowym Banku Polskim. Frekwencja na zebraniu była nie wystarczająca, gdyż na 83 członków stawiło się tylko 38.

Na wstępie przewodniczący ob. Mielnikow podsumował pracę koła w 1951 r. Zdobyto 59 odznak SPO i BSPO i to jest największe osiągnięcie, bo inne zadania, jak np. imprezy masowe, łączność miasta ze wsią itp. nie były należycie wykonane. Jest to wynik niedostatecznej opieki ze strony podst. org. part., ZMP i rady zakładowej, które również nie potrafiły opanować w porę narastającego konfliktu między młodzieżą a starszymi członkami koła.

Następnie odczytano sprawozdania z działalności sekcji. I tak: sekcja tenisowa, wykonując czyn 1-majowy, wyremontowała kort i rozegrała kilka spotkań z innymi kołami oraz turniejów, w których zawodnicy zajmowali b. dobre lokaty.

Sekcja tenisa stołowego rozegrała 30, przeważnie zwycięskich spotkań i 5 turniejów, gra w klasie powiatowej, prowadzi szkolenie juniorów, wyremontowała stół, zakupiła sprzęt. Sekcja lekkoatletyczna wypełniła czyn 1-majowy, budując urządzenia sportowe. Zdobyła ona pierwsze miejsce w eliminacjach do Spartakiady i posiada doskonałe wyniki. Prowadzi również szkolenie juniorów, a wszyscy jej członkowie posiadają odznaki SPO lub BSPO.

Niesposób nie wspomnieć tu o opiece jaką sekcje, lekkoatletyczną i tenisa stołowego otoczyli sekr. Rady Okręgu Derczyński i instruktor RO Będkowski. Im to młodzież zawdzięcza swe sukcesy.

W dyskusji podkreślono konieczność utrzymania porozumienia między młodzieżą a starszymi, nawiązania kontaktu ze wsią, i położenia nacisku na udział w imprezch masowych. W skład nowej rady koła weszli przeważnie młodzi aktywiści i ZMP-owcy, toteż można mieć nadzieję, że na usunięcie pozostałych jeszcze usterek w pracy Koła ZS Stal Nr 17 nie trzeba będzie długo czekać.

Korespondent „Expressu Il."
M. KOSIŃSKI



Znany piłkarz Unii — Suszczyk — reprezentacyjny pomocnik Polski z zamiłowaniem uprawia narciarstwo. Jak widzimy na zdjęciu jest on równie dobrym slalomistą, jak i piłkarzem.

Jest praca — nie ma wyzysku

Sportowcy o Konstytucji

Oderwany wprost od warsztatu pracy, umorusany srodze, ale wesoło uśmiechnięty członek 5-osobowej brygady sportowo - produkcyjnej, Wiesław Parafianow, wypowiada swoje zdanie o projekcie Konstytucji.



WIESŁAW PARAFIANOW sportowiec-brygadzista

— Lubię pracować i cenię pracę. Pamiętam, że przed wojną kiedy byłem jeszcze małym chłopcem, rodzicom było tak trudno o pracę i zarobek, że musieli mnie oddać do sierocińca, gdyż nie mieli pieniędzy na wychowywanie i żywienie swojego dziecka.

Ojciec był robotnikiem, ale stara konstytucja nie gwarantowała mu prawa do pracy. Nikt o takich rzeczach wtedy nie słyszał. W projekcie nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mamy art. 58, który mówi o prawie każdego obywatela do pracy i o usunięciu źródeł bezrobocia i wyzysku. Pracę daje nam teraz Ludowa Ojczyzna i tym chętniej pracujemy dla niej, łącząc się, jako sportowcy, w brygady sportowo-produkcyjne. W ten sposób podnosimy wydajność pracy i jej jakość. Plan wykonujemy z nadwyżką, nie szczędząc wysiłku, bo mamy zagwarantowane prawo do płatnych urlopów, do korzystania z wczasów. Pracujemy i uprawiamy kulturę fizyczną, a przez podniesienie swojej sprawności wzmacniamy obronność kraju.

Ja sam jestem z zamiłowania piłkarzem, chętnie grywam również w tenisa stołowego. Należę do Koła Sportowego ZS Stal przy Łódzkiej Fabryce Maszyn. Uczę się, praktykuję i już niedługo zastanę samodzielnym ślusarzem.

Te zdobycze, które gwarantuje nam, robotnikom, projekt Konstytucji, były nie do pomyślenia w Polsce przedwojennej.

Dziś pokaz

urządzają gimnastycy w Zakładach im. Marchlewskiego

Dzisiaj, 8 bm., w Zakładach im. Marchlewskiego odbędzie się pokaz gimnastyczny. Program pokazu będzie taki sam jaki gimnastycy wykonali w ub. niedzielę, popisując się w sali Ogniwa.



Pokaz odbędzie się o godz. 13.30 w jednej z sal fabrycznych w czasie obiadowej zmiany załogi fabrycznej. Śmiała inicjatywa gimnastyków popularyzowania sportu gimnastycznego na terenie zakładu pracy spotkała się z należytym zrozumieniem i pomocą ze strony miejscowej rady zakładowej.

Druga wycieczka

narciarzy łódzkich na odznakę NON

Druga wycieczka na Nizinną Odznakę Narciarską odbędzie się 10 lutego i dostępna będzie nie tylko dla tych, którzy odbyli już pierwszą wycieczkę w dniu 3 lutego — ale także dla tych którzy mają zamiar w tym sezonie zdobywać NON.

Zbiórka narciarzy - turystów o godz. 8-ej na Placu Niepodległości przy zegarze — skąd odjazd do Tuszyn-Lasu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Biuro IV OKN PTTK Łódź, ul. Sienkiewicza 13, pok. 35, tel. 205-32.

ZS Ogniwo

szkoli kierowców

ZS Ogniwo przeniosło swoją siedzibę na ul. Zakątną 82 (dawniej ul. Pogonowskiego) i tam też prowadzi szkolenie motocyklowo - samochodowe. Pierwszy kurs jest już czynny, a na drugi przyjmuje się zapisy. Kurs ten rozpocznie się 15 lutego. Są to kursy wieczorowe.



Niezależnie od tego przyjmuje się również zapisy na inny kurs w godzinach przedpołudniowych, co dla młodzieży szkół wieczorowych jest szczególnie ważne.

W wyniku akcji szkolenia, przeprowadzanej przez ZS Ogniwo, uzyskało w roku ub. prawo jazdy 280 osób.

Na wszystkie kursy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 16 lat, bez różnicy płci. Informacje telefoniczne 119-47 albo wieczorem 141-33.

Zimowe mistrzostwa

dla lekkoatletów Łodzi

W hali Włókniarza w Pabianicach odbyły się zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne województwa łódzkiego. Obecnie wszczęto przygotowania w kierunku zorganizowania podobnych mistrzostw dla lekkoatletów Łodzi.

Mistrzostwa te odbędą się 24 lutego, a organizacją ich zajmuje się pabianicki Włókniarz.



6)

W pewnym momencie kobieta skręciła w prawo i znikła w chmurze osypującego się spalonych ścian tynku. Kiedy kurz opadł nieco, Kim zobaczył idący w tamtym kierunku patrol wojskowy, złożony z kilkunastu południowców w mundurach i jednego Amerykanina. Trzymali przygotowane do strzału automaty i rozglądali się uważnie wokoło.

— Mogą zatrzymać Lian — przemknęło mu przez myśl. Błyskawicznie uskoczył za najbliższy budynek, oczekując gwizdu serii w miejscu, gdzie stał przedtem. Ale żaden głos nie przerwał ciszy. Stał dłuższą chwilę, przytulony do ściany, która dała mu przejściową kryjówkę.

— Pewnie Lian zdołała umknąć — pomyślał.

Z kierunku, gdzie widział patrol, rozległo się kilka strzałów. Postanowił wrócić i przedostać się dalej którąś z równoległych ulic. Pobiegł szybko z powrotem i skręcił w najbliższą przecznicę. Ulica ta była szeroka, widocznie niedawno zbudowana, gdyż zaledwie nie była jeszcze wylana asfaltem.

Po obu stronach ulicy stały domy zupełnie nieznieszczone, ale wszystkie bramy były hermetycznie zamknięte. Około dwu stu metrów od Kima, przy przeciwległym chodniku, stała kolumna samochodów pancernych.

— Można powiedzieć, że zostałem okrążony — pomyślał Kim i zawróciwszy w przeciwnym kierunku, obejrzał się znów w stronę, gdzie spotkał patrol.

Z daleka widział sylwetki żołnierzy. I tu więc miał odcięty odwrót. Przemknęło mu przez myśl, aby zapukać do najbliższej bramy, może otworzą, zanim Amerykanie go zobaczą. Porzucił jednak ten zamiar i szybko szedł naprzód, nie zwracając uwagi na nic uwagi.

Nagle o kilka kroków przed nim zarysowała się sylwetka samochodu pancernego. Zatrzymał się, chcąc znów zawrócić, gdy wtem usłyszał wołanie:

— Hallo, żółty!

Prawa ręka Kima sięgnęła odruchowo do ukrytego pod kaftanem pistoletu. Zobaczył przy wozie czterech Amerykanów. Dwóch siedziało na ziemi, odwróconych do Kima plecami, jeden stał w wieżyczce samochodu, oparty o jej brzeg, a czwarty, chwiejąc się na nogach, szedł w jego kierunku.

— Hallo, żółty! — powtórzył żołnierz i podszedł bliżej do Kima z butelką w ręku.

Amerykanin był bardzo wysoki i szczupły, blondyn, prawie albinos. Mrugał wciąż zaczerwienionymi powiekami, jak gdyby cierpiał na jakiś nerwowy tik.

Kim spostrzegł na jego lewym rękawie odznakę broni — był to marine — żołnierz piechoty morskiej.

— Mój mały Żółtku... — mówił Amerykanin głosem, przerywanym czkawką pijacką — jesteś pierwszym tubylcem, spotkanym przez nas, sławnych marines generała Craig'a, w tym czcigodnym i wielkim mieście, które właśnie przed chwilą uwolniliśmy. Napij się na pamiątkę naszego spotkania!

Kim podniósł butelkę do ust i udawał, że pije — napój miał dziwny smak.

— Ciekaw jestem, — myślał, — czy innych tak samo dziczał pijani, jak ta chmielowa tyka!

Oddając żołnierzowi butelkę uśmiechnął się potulnie i twarz jego przybrała służalczy wyraz.

— Ahoi! George! — krzyknął zniecierpliwionym głosem Amerykanin z wieży samochodu — pocoś u licha napoił tego żółtego szczura DDT? Wracaj do wozu, George!

W RĘKACH „MARINES"

— Tego Koreańczyka uwolniłem osobiście, zrozumiano!? — odkrzyknął albinos, trzymając Kima za kaftan. (D c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-3-20534